

Dzień 1**Księga Ezechiela, rozdział 37, wersety 1–6**

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?» Odpowiedziałem: «Panie Boże, Ty to wiesz». Wtedy rzekł On do mnie: «Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha, byście ożyły. Chcę was otoczyć ścięgniemi i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam, byście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan».

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie Ezechiela prorokującego z wiarą nad wyschłymi kośćmi.
- Poproszę w tej medytacji o wiarę, że Bóg może ożywić to, co we mnie jest jak umarłe.
- Rozpaczam rozważanie słowa Bożego.

Są takie obszary w naszym życiu, które wydają się umarłe. To może być część naszego życia albo i nas samych. A my zdążyliśmy pogodzić się ze stratą i uznać, że już nic nie da się zmienić. Może odsunęliśmy tę część życia lub siebie w głąb niepamięci. Jak wyschnięte kości, którym przygląda się prorok Ezechiel. A Bóg pyta: „czy kości te powrócą znowu do życia?”, czy to, co wydaje się umarłe, może ożyć?

Prorok daje Bogu pole do działania. Wyraża swoją ufność w Jego wiedzę i mądrość. Jest otwarty na Jego wolę. Bóg nie dokonuje jednak przemiany samodzielnie. Zaprasza Ezechiela do podjęcia konkretnych działań. Czy we mnie jest gotowość do takiej współpracy? Do włożenia swojego trudu i wysiłku? Może tam, gdzie wydaje mi się, że nie ma już nadziei.

Ezechiel prorokuje, wzywając wyschłe kości do wstuchiwania się, co mówi Bóg, bo to, co umarłe w nas, potrzebuje słowa Pana. Jego słowo ma moc nas ożywić. Bóg pragnie dotknąć tego, co wydaje się już całkiem wyschnięte. Krok po kroku, warstwa po warstwie, by dotrzeć do głębi i dać nam swego Ducha. Czy wierzę w to, że On może ożywić we mnie to, co jest umarłe?

- Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.